POLSKA GAZETA LEKARSKA

DAWNIEJ GAZETA LEKARSKA, PRZEGLĄD LEKARSKI ORAZ CZASOPISMO LEKARSKIE I LWOWSKI TYGODNIK LEKARSKI

POD REDAKCJĄ

Prof. Dr. St. CIECHANOWSKIEGO i Prof. Dr. J. LENARTOWICZA (Kraków), Prof. Dr. Fr. CZUBALSKIEGO i Dr. W. SZUMLAŃSKIEGO (Warszawa), Prof. Dr. W. NOWICKIEGO i Doc. Dr. W. KOSKOWSKIEGO (Lwów), Dr. S. STERLINGA (Łódź)

Sekretarz generalny oraz redaktor odpowiedzialny

Dr. J. GOERTZ (Lwów, Piekarska 52)

Administracja: LWÓW, ul. RUTOWSKIEGO 9

Księgarnia: Gubrynowicz i Syn

Odbitka z tomu IV. — 1925 r.

NAKŁADEM SPÓŁKI WYDAWNICZEJ LEKARSKIEJ

1925.

Odbitka z Polskiej Gazety lekarskiej Nr. 34 i 35. 1925.

Pięćdziesięciolecie pracy naukowej profesora Browicza.

Na tegorocznem uroczystem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie w dniu 13 czerwca ogłoszona została uchwała, że najwyższą i najzaszczytniejszą nagrodę, jaką Akademja rozporządza, nagrodę im. Jerzmanowskiego, otrzymuje w r. b. profesor Tadeusz Browicz za całą swoją działalność naukową. Tem największem odznaczeniem, jakie otrzymać może uczony polski, uwieńczyła Akademja lata jubileuszowe profesora Browicza, przypadające na rok bieżący i przeszły. Pierwszą bowiem swoją pracę naukową ogłosił profesor Browicz w r. 1874, w pierwszym tomie »Sprawozdań« Akademji, a działalność dydaktyczną rozpoczął w r. 1875.

Swoje złote gody z nauką obchodził profesor Browicz w 77 roku życia. Urodzony 15 października 1847 we Lwowie, szkoły średnie ukończył w Czerniowcach, studja lekarskie w Krakowie, zakończone tamże doktoratem w r. 1872. Przez kilka lat był asystentem w Zakładzie anatomji patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, którym kierował wówczas profesor Biesiadecki. Po habilitacji w r. 1875, gdy profesor Biesiadecki został powołany na stanowisko protomedyka Galicji, objął profesor Browicz po nim w r. 1876 katedrę i kierownictwo Zakładu. Profesorem zwyczajnym został w r. 1880, a w r. 1919 przyjął ofiarowaną sobie przez Uniwersytet Jagielloński katedrę honorową, nie porzucając Krakowa mimo usilnych zaproszeń do innych Wszechnic polskich. Trzykrotnie (w r. 1886, 1893 i 1903) piastował urząd dziekana Wydziału lekarskiego, w r. 1894 — urząd rektora Uniwersytetu.

Prace naukowe profesora Browicza, których liczba w roku bieżącym przekroczyła 125, możnaby podzielić na dwie grupy. W pierwszem dwudziestopięcioleciu Jego działalności przeważa gromadzenie nowych faktów, wykrywanie nieznanych przedtem zjawisk, analiza spostrzeżeń, które pierwszy poczynił lub których prawdziwość potwierdził, a niedoceniane przedtem znaczenie pierwszy należycie wyświetlił. W drugiem dwudziestopięcioleciu przeważają prace syntetyczne, zajmujące się na podstawie wieloletniego własnego doświadczenia i głębokich rozważań szerszemi zagadnieniami z zakresu patologji. Cechą prac pierwszej grupy jest spostrzegawczość, chwytająca szczegóły, które dziś wydają się proste i oczywiste, które jednak przedtem uszły uwagi całych szeregów badaczy; myśl śmiała, nie cofająca się przed trudnym problemem; wytrwałość, coraz dalszemi badaniami pogłębiająca obrany przedmiot. Cechą prac drugiej grupy jest opieranie ich na szerokiej podstawie, wzgląd na wielorakość czynników, które w sprawach patologicznych należy brać w rachubę, krytycyzm, dążący do ustalenia dokładnie określonych, ścisłych pojęć.

Dzięki tym właściwościom, wyniki badań i poglądy profesora Browicza wielokrotnie wyprzedzały badaczy, którym potem niesłusznie przypisywano pierwszeństwo. Działo się tak dlatego, że nauka polska przed powstaniem Państwa polskiego

skazana była na terenie światowym na drogę trudną i ciernistą, bo była nieraz umyślnie pomijana milczeniem, a pewno i dlatego, że często inni zabierają owoce pracy tych, co nie dążą do rozgłosu, tylko do wykrycia prawdy. A jednak profesor B r o w i c z jeszcze na sześć lat przed Eberthem podał pierwszą wiadomość o dostrzegalnym mikroskopowo »pasorzycie roślinnym« w durze brzusznym; wcześniej od Kelscha, przed odkryciem jeszcze pasorzyta zimniczego, wtedy, kiedy jeszcze powszechnie za źródło melaninu zimniczego uważano wybroczyny śródtkankowe, wskazywał na zmianę ciałek czerwonych w krwi krążącej, jako źródło tego barwika (1874). Wtedy też pierwszy podał opis zmian szpiku kostnego w zimnicy, przez lat kilkanaście jedyny w literaturze. Zarazem wyjaśnił wtedy zaniewidzenie, zdarzające się w zimnicy, zatorem melaninowym naczyń siatkówki na podstawie swych badań mikroskopowych. Opisem tworów olbrzymich w kilakach (1877) obalił wyobrażenie o swoistości tych tworów w jednej tylko sprawie chorobowej i torował drogę poglądowi, coraz szersze znajdującemu dziś zastosowanie, że mimo różnej jakości czynnika chorobotwórczego może tkanka ulegać takim samym zmianom morfologicznym. Poglądy swoje na sprawy zapalne, których pierwszą podstawę stanowiło doświadczalnie wywołane zapalenie nerek (1878), rozwijał profesor B r o w i c z w swych wykładach w takim kierunku, w jakim dopiero później szły zapatrywania innych badaczy. Profesor B r o w i c z wyjaśnił też pierwszy (1887) przyrodę t. zw. wrzodu okrągłego części pochwowej i pochwy (Clarka), pierwszy (1882) udowodnił, że rzekome śródkomórkowe pasorzyty raka są wtrętami lub objawami zwyrodnienia, pojawiającemi się w komórkach także w różnych innych, z rakiem nic wspólnego nie mających sprawach chorobowych, pierwszy (1890) ocenił istotny charakter zmian anatomicznych, wywoływanych przez tuberkulinę i wysnuł stąd zastrzeżenia co do sposobu jej stosowania, które okazały się trafne i słuszne, pierwszy (1890) obalił mylne zdanie o ruchach różnokształtnych krwinek czerwonych w pewnych postaciach niedokrwistości, pierwszy (1898) wskazał na sprawy chorobowe jelita grubego, jako jedno ze źródeł skrobiawicy, wykrył (1901) nowe szczegóły w morfologji tego procesu, pierwszy też opisał i tłumaczył (1897) zjawiska krystalizacyjne w komórkach wątrobowych.

W r. 1900 ujął profesor B r o w i c z myśl przewodnią wielu swych prac w zdaniu następującem: »Sama natura delikatniejszą ręką, aniżeli zwykle używane przez nas metody, odsłania szczegóły niedostrzegalne, a jednak w rzeczywistości istniejące. To też obok zwykle używanych sposobów badania tkanek i komórek należy się zwrócić do badań stosownie dobranego materjału patologicznego, przez co wyjaśni się niejedna zagadka w budowie i czynności tkanek i komórek, opierająca się dotąd niedoskonałym, — że tak powiemy — grubym i wielu warunkami ograniczonym środkom i sposobom naszego badania« (Biuletyn Akademji Umiejętności z listopada). Ta myśl przewodnia wzięła zapewne początek w studjach nad dyssocjacją i fragmentacją mięśnia sercowego (1889), na które to zmiany przedtem nikt, prócz Renauta, prawie uwagi nie zwracał; dopiero badania profesora B r o w i c z a stały się punktem wyjścia żywego zajęcia się tą sprawą innych badaczy. Po opracowaniu zaś przez profesora B r o w i c z a sprawy dyssocjacji zrazików wątrobowych (1897), nie poruszanej przez nikogo od czasów Hanota, została wytknięta droga do wyodrębnienia osobnego, przedtem nie uwzględnianego, obecnie zaś nawet w pod-

ręcznikach nie pomijanego działu, który nazwano patologją (wzajemnego) stosunku komórek w tkance. Podobnie jednym z zasadniczych punktów wyjścia dzisiejszej rozległej już i gorliwie budowanej nauki o układzie siateczkowo-śródbłonkowym było stwierdzenie (1898) przez profesora Browicza żerności komórek ściennych w krwionośnych włosowatych naczyniach wątroby, oraz stwierdzenie i wytłumaczenie różnic w morfologji tych komórek, różnic, zależnych od ich stanu czynnego i nieczynnego. Te podstawowe fakta i ich tłumaczenie podali inni badacze częścią tylko równocześnie (w tymsamym roku i miesiącu — Kupffer), częścią zaś znacznie później (dopiero po dwóch latach Heile) — od profesora Browicza.

Myśl o wyzyskaniu naturalnych zjawisk patologicznych do pogłębienia i rozszerzenia wiadomości, uzyskanych sztucznemi metodami lub do zdobycia takich, jakich sztuczne metody dać nie mogą, była punktem wyjścia mnogich prac profesora Browicza, dotyczących komórki wątrobowej, jej czynności fizjologicznych i ich stosunku do zjawisk patologicznych, jak również dotyczących przewodów żółciowych międzykomórkowych i budowy zrazików wątrobowych. W skutek tych badań rozpoczął się dopiero ruch, dążący do rewizji zapatrywań, uchodzących przedtem za pewnik, a dotyczących zaburzeń wydzielania w wątrobie. Jak płodne były wyniki tego ruchu, dowodzi porównanie dzisiejszych poglądów na patogenezę żółtaczki z poglądami, powszechnie jeszcze panującemi przed laty trzydziestu.

Wśród zagadnień ogólnych dwa nie schodzą od dziesiątków lat z porządku dziennego dyskusji naukowej: zagadnienie zapalenia i zagadnienie nowotworów, oba, może najtrudniejsze w patologji. Obu temi zagadnieniami zajmował się też profesor Browicz prawie przez cały czas swej działalności naukowej, zapaleniem — począwszy od swych pierwszych badań eksperymentalnych w r. 1870 aż do ostatecznego sformułowania swych poglądów w r. 1921 - 1923. Ogólny pogląd na nowotwory ogłosił w r. 1881, potem opracowywał różne ich grupy (śródbłoniaki, mięśniaki, raki), klasyfikację i mianownictwo (1922, 1923), szczególnie zaś zagadnienia etjologiczne (teorja pasorzytnicza 1892 1901, wpływy konstytucjonalne, zagadnienie zawiązków 1910, 1920, 1923, wartość i znaczenie badań eksperymentalnych 1893, 1910, 1923, częstość występowania 1913). Przyczyny i warunki powstawania spraw chorobowych rozpatrywał w innych jeszcze swych publikacjach, zwłaszcza co do zapalenia wyrostka robaczkowego (1912, 1921) i wrzodu okrągłego żołądka (1921). Większy zbiór studjów z różnych dziedzin wydał w r. 1921 pod tytułem »Szkice anatomo-patologiczne«. W tych studjach i w szeregu prac z lat ostatnich są ujęte w pewną całość wnioski, wysnute z mnóstwa w ciągu lat zbieranych, drukiem nieogłoszonych spostrzeżeń i badań, oraz poglądy, kształtujące się przez długi okres działalności dydaktycznej profesora Browicza.

Ta działalność dydaktyczna oddziaływała bardzo szeroko, bo aż do utworzenia Wydziału lekarskiego we Lwowie wszyscy lekarze małopolscy byli bezpośrednimi uczniami profesora Browicza; po otwarciu tego Wydziału objęli w nim katedry w znacznej części Jego byli uczniowie i przez nich szerzył się dalej wpływ Jego poglądów. Przytem liczny był zastęp korzystających z Jego pracowni, która stała zawsze gościnnie otworem dla pragnących pracować naukowo i miała szczególną siłę przyciągającą. W zakładzie profesora Browicza pracowali późniejsi profesorowie Wszechnic polskich: Obaliński, Mars, Gluziński, Wachholz, Kryński. Sieradzki, Brudzewski i in. Asy-

stentami w tej pracowni byli późniejsi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Ponikło, Juljan Nowak (b. prezydent Rady Ministrów), Janiszewski (b. minister zdrowia publicznego), Gliński, Ciechanowski, a z pracujących później poza granicami kraju bakterjolog Karliński i prosektor Wodyński w Sarajewie. Tej pracowni zawdzięczają również wiele wybitni klinicyści, czynni potem w szpitalach stołecznych i prowincjonalnych.

Zadania swoje dydaktyczne spełniał profesor Browicz z poświęceniem, bez względu na zdrowie prowadząc sam jeden aż do r. 1897 wszystkie wykłady i ćwiczenia praktyczne: do paromiesięcznej przerwy (w r. 1908) zmusiła go dopiero ciężka choroba obłożna. Opracował i stosował sposób nauczania, który opisał potem w r. 1908, a który wydał doskonałe wyniki. Nauczanie to odbywało się przez przeszło dwadzieścia lat w warunkach niezmiernie uciążliwych, w (nie istniejącym już dziś) budynku ciasnym, zimnym i źle oświetlonym. Nieustanne zabiegi i starania profesora Browicza o odpowiedniejsze pomieszczenie zakładu uwieńczył wreszcie skutek; zbudowany został nowy gmach »Collegium medicum«, wprawdzie znacznie obcięty przez rząd austrjacki, który zawsze był dla Galicji skąpy i wtłoczył w końcu do gmachu jeszcze cztery inne zakłady, ale na owe czasy stanowiący ogromną zdobycz dla Wydziału lekarskiego krakowskiego, bo przedtem tylko jeden zakład (anatomji opisowej) posiadał budynek umyślnie na ten cel stawiany. Z czasem uzyskał też profesor Browicz lepsze uposażenie swego zakładu, o które zabiegał ze względu na dobro uczącej się młodzieży. Młodzież miała w nim gorącego opiekuna także poza zakresem nauczycielskim; był bowiem wieloletnim kuratorem »Towarzystwa Bibljoteki uczniów Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell.«, dopomagając tej instytucji jak najżywiej radą i czynem.

Serdeczna troska o młodzież była także źródłem starań profesora Browicza o udoskonalenie nauczania medycyny: około r. 1910 podjął myśl reformy całego studjum lekarskiego i dał początek staraniom Wydziału lekarskiego krakowskiego w tym kierunku, a w roku 1918 ogłosił drukiem uwagi swoje o organizacji studjów lekarskich. Pragnął też stworzyć dla młodzieży jaknajlepsze warunki przygotowania się do nauk uniwersyteckich; uczestniczył w pracach nad stworzeniem wzorowej szkoły średniej, był współzałożycielem pierwszego żeńskiego gimnazjum w Krakowie, w końcu poruszył konieczność reformy całego szkolnictwa średniego, wskutek czego Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego opracował memorjał do ówczesnej naczelnej władzy szkolnej małopolskiej, a memorjał ten był początkiem ważnego ruchu w tym zakresie.

Dbając o rozwój ruchu naukowego wśród lekarzy, uczestniczył profesor Browicz gorliwie w pracach Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Komisji redakcyjnej »Przeglądu lekarskiego«, której członkiem był przez wiele lat. Oceniając zaś wagę ścisłego mianownictwa dla postępu nauki, przyjął w roku 1896 przewodnictwo »Komisji terminologicznej« tego Towarzystwa i poświęcając tej sprawie siedem lat żmudnej pracy, doprowadził do wydania w r. 1905 nowego »Słownika lekarskiego«; po jego wydaniu w dąlszym ciągu gromadził i ogłaszał materjały do uzupełnienia słownika.

Prócz sprawy szkolnictwa średniego, pracował profesor Browicz na polu społecznem jako współzałożyciel krakowskiego Towarzystwa higjenicznego, stworzonego przez Henryka

Jordana, jako współpracownik organu tego Towarzystwa, jako przewodniczący podkomisji wodociągowej krakowskiej, gdzie powagą swoją i wpływem zdołał wydobyć odwlekającą się budowę wodociągów z zabagnienia, jako wreszcie wieloletni członek Galicyjskiej Rady zdrowia we Lwowie, gdzie poruszył wiele doniosłych spraw sanitarnych i higjeniczno-społecznych.

Na wszystkich polach swej działalności miał profesor Browicz na celu wyłącznie dobro ogółu, wypowiadając otwarcie sąd niezależny. Ta czystość intencyj i niezależność zdania jednały Mu głęboki szacunek i posłuch, a niepospolite owoce Jego pracy były przyczyną odznaczeń, choć ich zawsze raczej unikał. Polska Akademja Umiejętności wybrała go w r. 1894, a czeska w r. 1901 swoim członkiem, przy założeniu Akademji nauk lekarskich w Warszawie został zaliczony do pierwszych jej członków, Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu i Towarzystwa lekarskie w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie, Wilnie i Pradze czeskiej ofiarowały mu godność członka honorowego. W latach jubileuszowych otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu warszawskiego, order »Odrodzonej Polski«. »Nowiny lekarskie« poświęciły Mu osobny zeszyt, »Polska Gazeta lekarska« cały rocznik 1924 swego wydawnictwa, wydawnictwo »Prac anatomo-patologicznych« świeżo wydany tom; Towarzystwo lekarskie krakowskie złożyło mu hołd posiedzeniem anatomo-patologicznem w stworzonym Jego staraniami zakładzie, Uniwersytety krakowski, lwowski, poznański, uczciły Go uroczystemi adresami.

»W działanie dla ogółu, w służbę Ojczyźnie, wkładałeś i wkładasz duszę i siły«, – oto słowa, które do profesora Browicza skierował najbliższy świadek Jego pracy i zasług, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, a które tłumaczą, dlaczego sędziwego uczonego otoczyła niepowszednia cześć, dlaczego wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim wyrazy »uznania i hołdu, oraz dziękczynienia, Jego pracy, zasłudze, hartowi i odwadze woli czystości zamiarów, składa — z głębi serc« — ogół.

S. C.